



The Holy See

***DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AD UNA RAPPRESENTANZA DELLA
COMUNITÀ POLACCA PER LA
PRESENTAZIONE DEGLI AUGURI NATALIZI***

Sala del Concistoro - Giovedì, 24 dicembre 1987

Drodzy Bracia i Siostry, moi umiłowani Rodacy,

1. Oto znowu w Roku Pańskim 1987 nadszedł ten błogosławiony moment wieczerzy wigilijnej. Moment głębokiej wewnętrznej prawdy o Bogu i o człowieku, moment zadumy religijnej i wzruszenia, moment otwarcia się na Jego przyjście, na Jego obecność.

To spotkanie dzisiejsze, razem ze wszystkimi podobnymi spotkaniami wigilijnymi na naszej ojczystej ziemi i w całym Kościele, skupia się wokół Wydarzenia nocy betlejemskiej. Z niego czerpie natchnienie, moc i światło. Rodzi się bowiem Chrystus, Ten, który przyszedł, aby w człowieku odnowić przymierze z Bogiem.

W uroczystość Bożego Narodzenia stajemy rokrocznie wobec tajemnicy Boga, który staje się człowiekiem. Narodził się z Dziewicy Maryi w Betlejem, aby zbawić człowieka, aby być jego bratem, jego przyjacielem, by towarzyszyć mu w jego ludzkiej wędrówce na ziemi, by go karmić, by go na koniec zaprowadzić do domu Ojca.

Nieskończona zaiste jest miłość Boga. Nieskończona też jest godność człowieczeństwa, skoro Bóg staje się człowiekiem.

Kontemplujemy przeto w najgłębszej czci Boże Narodzenie. Patrzymy na Maryję Matkę, na Dzieciątko owinięte w pieluszki i złożone w żłobie, na Józefa, świadka i opiekuna tego Wydarzenia.

Wpatrujemy się w to Wydarzenie oczyma wiary i pragniemy, by zajęło ono miejsce w samym środku naszego jestestwa i naszego życia. Czynimy to zaś bez pośpiechu, bo Boże Narodzenie jest początkiem Wydarzeń, które będą się dokonywać w życiu Jezusa przez więcej niż trzydzieści lat i staną się kamieniem węgielnym Kościoła i ośrodkiem historii ludzkości. Źródłem i wzorem wspólnoty człowieka z Bogiem.

2. Dlatego święta Bożego Narodzenia w naszej chrześcijańskiej i polskiej tradycji służą też ożywieniu miłości między ludźmi. Pragniemy przynajmniej w duchu pozostać wierni tej tradycji, łamiąc się opłatkiem.

W tym momencie tak bardzo przepełnionym treścią i uczuciem,

- w momencie, w którym odnajdujemy poniekąd własne dzieciństwo w wymiarze ludzkim i boskim,
- w momencie, w którym odżywa w nas ze szczególną intensywnością tyle spraw, zdarzeń, ludzi, więzów, decyzji i zobowiązań,
- w momencie, w którym doświadczenie przeszłości łączy się z myślą o przyszłości,
- w którym radość staje się radośniejsza, a ból jest boleśniejszy, myślimy o całej rodzinie ludzkiej, o Kościele, o naszej Ojczyźnie i wszystkich Rodakach, gdziekolwiek się znajdują, o bliskich i dalekich.

Jakże wielką jest rzeczą, w następstwie Wcielenia się Słowa Bożego, każde wcielenie miłości w dobrym uczynku, słowie, w posłudze dla bliźnich. Dlatego łamiemy się opłatkiem czyli chlebem, gdyż Bóg daje nam siebie pod postacią chleba. Jest to zarazem znak, że chcemy świadczyć sobie miłość wzajemną, zapominać urazy, przewycięzać nienawiść; że chcemy wytrwać w prawdzie, w łasce, w pokoju i miłości społecznej.

3. Z tym znakiem, z takimi życzeniami pragnę dotrzeć, przynajmniej duchowo:

- do wszystkich cierpiących i chorych, dotkniętych jakąkolwiek udręką i niesprawiedliwością,
- do najbardziej potrzebujących pomocy, a zwłaszcza ludzkiego serca,
- do Rodziców i Dzieci, - do Młodzieży,
- do Biskupów, Kapłanów i Rodzin zakonnych męskich i żeńskich,
- do tych, którzy przyjmują Chrystusa i do tych, którzy Go nie przyjmują,

- do wszystkich moich Braci i Sióstr w kraju i poza nim.

4. Szczególną treścią naszego spotkania wigilijnego, które z potrzeby serca rozciągamy na wszystkie środowiska, kategorie i zawody, staje się w świetle tajemnicy Wcielenia to wszystko, co przeżyliśmy i przeżywamy w Kościele za łaską Boga w ciągu tego roku.

A więc Rok Maryjny, który-przeżywamy w duchu adwentowym-ma przygotować Kościół i świat na trzecie tysiąclecie chrześcijańskiej ery. A więc Synod Biskupów, który podejmując ogromne dziedzictwo Soboru Watykańskiego II, pragnął ukazać drogi życia, świętości i powołania świeckich katolików w Kościele.

W tym roku było mi również dane znaleźć się po raz trzeci na pielgrzymim szlaku do mojej Ojczyzny z okazji Krajowego Kongresu Eucharystycznego, dzięki któremu mogliśmy się skupić w modlitewnej wspólnotcie nad ostateczną konsekwencją Wcielenia: "do końca ich umiłował". A przez to i opłatek, chleb Eucharystii, a także związany z nim rodzimy obyczaj, staje się dzisiaj jeszcze bardziej wymowny.

Było mi także dane spotkać się w tym roku z największą i zasłużoną Polonią świata w czasie mojej wrześniowej pielgrzymki do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Wreszcie w ciągu ostatnich tygodni nawiedzenie "apostolskich grobów i progów" przez moich braci Biskupów z Polski.

Wszystkie te błogosławione momenty spotkania, wspólnej modlitwy i refleksji, wypowiedziane przy tych okazjach słowa, ubogacają naszą dzisiejszą polską wigilię i stają się szczególną treścią naszych tegorocznych życzeń.

5. Ta polska a zarazem papieska i watykańska wigilia charakteryzuje się także i tym, że są tu obecni, wedle możliwości, razem z duszpasterzami, przedstawiciele poszczególnych grup przebywających obecnie we Włoszech, tak zwanych nowych emigrantów.

Przez was, tu obecnych, pragnę przesłać opłatek i moje życzenia na Boże Narodzenie do wszystkich moich Rodaków, którzy przebywają w hotelach, obozach i na różnych kempingach. Do was, którzy doznajecie wiele ludzkiej życzliwości i miłości, ale więcej jeszcze nieraz rozczarowań, cierpienia, a niejednokrotnie i wielkich upokorzeń. Niech do wszystkich, do ostatecznych-także ziemskich- waszych przeznaczeń prowadzi was Chrystus, który jest "drogą i prawdą, i życiem", Po drodze, którą obraliście, nie zatracajcie - pomimo wielu trudności - waszego człowieczeństwa, waszej godności. Nie zagubiajcie się. Nie traćcie nadziei. Nie traćcie wiary przede wszystkim w Boga, który jest wierny, ale także i wiary w drugiego człowieka.

O problemach moralnych związanych z emigracją, która wchodzi w ścisły zakres praw człowieka,

mówiłem w wigilię ubiegłego roku i przy wielu innych okazjach. Jest to zresztą jeden z ważnych rozdziałów katolickiej nauki społecznej. Dzisiaj, jako Pasterz Kościoła katolickiego a zarazem wasz rodak, mówię bardziej niż do was do tych, którzy w Ojczyźnie biorą pod uwagę taką możliwość: nie podejmujcie łatwo trudnych decyzji, decyzji takich, które mogą oznaczać lub prowadzić nawet do dramatu człowieka. Podejmujcie trud patrzenia na wasze trudne życie w świetle betlejemskiej nocy, w świetle krzyżowej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Pamiętajmy wszyscy, ci, którzy żyją w Ojczyźnie i ci, którzy znaleźli się poza nią, że istnieją rozległe dziedziny naszego życia i kultury narodowej, które doszły w szczególny sposób do głosu w sytuacjach najtrudniejszych. Niech nikt nie czuje się od tego tworzenia-na własną miarę - zwolniony. Gdziekolwiek się znajduje. Na wszystkich spoczywa troska o dobro naszej wspólnej Ojczyzny.

6. Dziękujemy Bogu, że Słowo stało się ciałem, że Syn Boży stał się człowiekiem dla nas i dla wszystkich ludzi.

Dównocześnie dziękujemy Mu za nasze człowieczeństwo, za każde narodzenie i odrodzenie się człowieka w Chrystusie. A zwracając się do siebie wzajemnie w tę błogosławioną noc i dzień Bożego Narodzenia, prosimy narodzonego Chrystusa, za wstawiennictwem Bogarodzicy, aby naszym udziałem stała się łaska odnowy, łaska pokoju, łaska radości i umocnienia. By każda społeczność Ludu Bożego czerpała obficie z Jego źródła. Aby udziałem naszych Braci i Sióstr stawała się cała głębia, całe bogactwo Odkupienia przyniesionego przez Chrystusa. By człowiek, odpowiadając na dar betlejemskiej nocy, umiał posługiwać się tą wolnością która potrafi wśród wszystkich wartości wybrać Boga i postawić Go na czele swoich dążeń. By w ten sposób każdy z nas, każdy człowiek coraz bardziej stawał się człowiekiem, żyjąc wedle Bożych zamierzeń w stosunku do całej rodziny ludzkiej. Te zamierzenia zostały nam objawione w Jezusie Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku. W Chrystusie narodzonego w noc betlejemską.

© Copyright 1987 - Libreria Editrice Vaticana